

PRZYMUSOWE WYSIEDLENIE Eksc. BISKUPA KOCZYŁOWSKIEGO JOSAFATA, ORAZ UKRAIŃSKIEGO KLERA GRECKO-KATOLICKIEGO MIĘDZYMIASTA PRZEMYSŁA.

Informowaliśmy już niejednokrotnie w różnych naszych wydaniach szeroką opinię światową, o barbarzyńskim, niesłychanym terrorze, jaki stosują wobec narodu ukraińskiego okupanci moskiewsko-bolszewicki. Cześć tej martyrologii narodu ukraińskiego są też niesłychane barbarzyńskie okrucieństwa, jakie przechodzi ta część narodu ukraińskiego, która pozostała na zachód od linii Curzona, w ramach obecnego Państwa Polskiego. Tutaj przeprowadzają władze polsko-bolszewickie przymusowe wysiedlenie całego miliona ludności ukraińskiej z jej ojcowskiej ziemi, dopuszczając się przy tym najbardziej okrutnych ~~mnogich~~ zbrodni, masowych mordów i innych podobnych gwałtów.

Informowaliśmy między innymi też o tym, że tutaj, tylko na przestrzeni jednej eparchii przemyskiej, zostało zamordowanych wskutek tego terroru w przeciągu ostatnich 2 lat 36-ciu grecko-katolickich księży ukraińskich. Niżej podajemy jeszcze jeden fakt z długiego ~~szeregu~~ rejestru tych zbrodni.

Dnia 27 czerwca 1946r. między godz. 9-10 rano, oddziały 9-tej dywizji WP, podchorążówki, grupy ubp i MO, w pełnym uzbrojeniu, włącznie z hełmami otoczyły grecko-katolicka kapituła, pałac biskupa oraz mieszkania prywatne księży grecko-katolickich w mieście Przemyślu. Przyległe ulice i place zamknęły kordony wojska i milicji, które niedopuszczuły nikogo.

Po tym do wnętrza pałacu biskupa wpadł tłum żołnierzy WP, milicji i ubp. Ci ostatni byli ubrani po cywilnemu. Wszyscy ci przedstawiciele czerwonej "demokratycznej władzy" wpadłszy do mieszkań od razu poczeli zachowywać się brutalnie, przewracając i łamiąc rzeczy, niszcząc urządzenia i bijąc obsługę biskupa wśród ordynaryjnych ulicznych wyzwisk i przekleństw. W końcu wpałi oni do mieszkania J. Eksc. Biskupa. Pożen majestatu siwowłosy starszerek, E. E. biskup Kocyłowski nie dał sobie jednak niczym zastraszyć, ani sterroryzować.

Kiedy zgromażyli żołnierzy WP, milicji i ubp wdarła się z dzikim krzykiem do pomieszczenia biskupa i stanęła przed nim, wtedy zastępcy starosty powiatowego Felczyński i naczelnik ubp Dzugaj, którzy kierowali tą akcją oświadczyli, że oni mają rozkaz swoich ministerstw - wysiedlić ukraińskiego biskupa grecko-katolickiego w Przemyślu, razem z całą Kapitułą do ZSSR. Trzeba zaznaczyć, że w towarzystwie tych kierowników akcji wysiedlenia biskupa występowali polscy oficerowie, z pośród których kilku używało otwarcie ~~rosyjskiego~~ języka rosyjskiego.

Nie ponogło jednak ani trochę pierwsze zastraszanie, na które rachowali najwięcej "demokratyczni" terroryści. Wtedy oni oświadczyli kategorycznie biskupowi, że o godz. 18 przyjedzie po niego ciężarowe auto, którym pojedzie on do ZSSR. Do tego czasu musi przygotować się do podróży.

E. biskup odpowiedział jednak śmiało, że on, bez pozwolenia i decyzji Stolicy Apostolskiej nie porzuci w żadnym wypadku powierzonych mu eparchii i nie wyjedzie nigdzie bez zezwolenia Rzymu. "Róbcie ze mną, co chcecie" odpowiedział im z godnością siwowłosy pasterz swego kościoła i swego umęczonego narodu. "Możecie mnie zabić na miejscu, czy zamęczyć, lecz ja mimo to dobrowolnie nie wyjadę".

Gdy E. Biskup odmówił w luk zdecydowanej formie swej zgody na wyjazd i nie chciał robić żadnych przygotowań do wyjazdu, wtedy żołnierze rzucili się na niego pakować jego rzeczy do wyjazdu. W rzeczywistości jednak nie było to wcale pakowanie, lecz grabież. Żołnierze i milicjanci kradli i zabierali wszystko, co tylko mogli udźwignąć i wynieść. Przy tym nie zawahali się dać jeszcze dalsze dowody swej "demokratycznej" kultury i szturchnęli i wyzywiali ostatnimi słowami. ~~Całe postępowanie z J. E. Biskupem było w najwyższej mierze brutalne i wulgarne.~~

O godz. 14 przyjechało ciężarowe auto. J. E. Biskup krzy przytrzymując się konsekwentnie swego oświadczenia trzymał się godnie, z zupełnym spokojem, mimo groźb i nie opuszczał swego krzesła. Gdy żołnierze rzucili się na niego, i ~~chcieli~~ bijąc chcieli wyprowadzić przemocą do auta, Biskup zaprotestował jeszcze raz i pozostał na miejscu przytrzymując się rekoma poręczy krzesła.



380420

małciejszych aktów swietokradztwa.

W ten sposób wysiedlono przymusowo, barb rzyńskimi metodami przemocy ukraińskich grecko-katolickich ksiezy i biskupów z miasta Przemyśla do ZSSR. Tym aktem przemocy złamano jeszcze raz wszystkie ludzkie prawa, dokonano gwałtu i podeptano religijne i narodowe świętości i prawa ludzkie.

Podobne akty gwałtu, bezprawia i terroru, oraz jeszcze wielokrotnie straszniejsze ~~akty~~ są dokonywane dzisiaj nad narodem ukraińskim i nad innymi narodami ujarzmionymi przez krawawy imperializm moskiewsko-bolszewicki, wszędzie, gdzie tylko sięga jego władza.

X X X

Naród ukraiński nigdy nie zapomni tych zbrodni i krzywd, i nigdy nie zrezygnuje ze swoich słusnych, świętych prądów do wolności i niezależności na równi z innymi wolnymi, kulturalnymi narodami świata. Pozbawiony ich dzisiaj, - walczy o nie, i będzie walczyć, tym bardziej zażywiecie, im straszniejszy jest terror wroga-okupanta, tak dłużej, dopóki nie zdobędzie swojej prawdziwej wolności i niezależności, dopóki w świecie dzisiejszym nie zapanuje wolność i sprawiedliwość na miejsce tyranii. Wtedy przyjdzie też chwila, gdy on zazada rachunku za wszystkie swoje teraźniejsze niesłychane cierpienia.

m. postaju, 1946,

Przedstawicielstwo ukraińskiej ludności mieszkającej za linia Curzona.

Wydrukowano w językach: ukraińskim, polskim, czeskim, słowackim, angielskim i francuzkim./